Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XIV. Wilno, Środa 10 go września 1930 r. Nr. 208.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12 — 1 pp. **„Dziennik Wileński“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

Dnia 11 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego Ojca

Ś. P.

Edwarda—Adama

SWOLKIENIA

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba o godzinie 9½ rano.

Na które zapraszają

DZIECI I RODZINA.

Za spokój duszy

ś. † p. WŁADYSŁAWA KOŁASZEWSKIEGO

Prezesa Ligi Parafjalnej przy koś. po-Bernardyńskim,

odbędzie się we czwartek, 11-go o g. 6 rano w tymże kościele żałobne nabożeństwo.

Zarząd Ligi, Stow. Mężów i Niewiast Kat. Stow. Mł. Pol. im. Elizy Orzeszkowej, Stow. Mł. Pol. im. Piotra Skargi.

UWADZE FIRM OGŁASZAJĄCYCH!!!

Każda firma w czasie trwania Targów Północnych umieszczając ogłoszenia w pismach miejscowych za pośrednictwem

BIURA REKLAMOWEGO

STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie Garbarska 1, tel. 82

płaci za reklamę megafonową (mówioną) wygłaszaną codziennie na terenie Targów po cenie

znacznie zniżonej. 0 o

FIRMA WARSZAWSKA

poszukuje sprzedawcy chrześcijanina **na Wilno**

śmietanki sterelizowanej.

Tylko poważni reflektanci zechcą zgłaszać się: Hotel Europejski—Wilno № 48. 10 11 września od 11-el do 1-ej w południe, lub piśmiennie **Warszawa—Foksal № 18. St. Gierzyński.** —1 o

Wzywamy Biuro Ogłoszeń Sz. Jutana do zgłoszenia się do naszej Administracji w godzinach urzędowych celem wykupienia zaprotestowanych weksli.

Administracja „Dziennika Wileńskiego“.

—0 o

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA M. WRZESIEŃ.

W NIEDZIELĘ (14 b. m.) otwarcie

II-ch Targów Północnych

i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego

Francuz o polskim Pomorzu.

„Pomorze jest polskiem i polskiem pozostanie.“

GRUDZIĄDZ. (Pat.). W dniu 8 b. m. bawił w Grudziądzu współpracownik „Echo de Paris“ Paul Bousson, który przyjechał na Pomorze i do Wielkopolski, aby osobiście się przekonać o wrażeniach, jakie wywołała prowokacyjna mowa ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa. P. Bousson oświadczył przedstawicielom prasy grudziądzkiej, iż opinja we Francji jest przeświadczona, że żaden Polak nie dopuści do naruszenia granic Polski. W tem przeświadczeniu umocniły go potężne manifestacje, jakich był świadkiem, a w szczególności imponująca manifestacja narodowa w Poznaniu. Z wielką radością stwierdzam — oświadczył p. Bousson—iż mimo rozpoczęcia walk wyborczych, hasło obrony granic jednoczy wszystkich Polaków od socjalistów do partyj rządowych włącznie. Stwierdzam, że niema wśród Polaków różnicy poglądów, jeśli chodzi o granice zachodnie i że wszyscy zgodnie są gotowi do odparcia wszelkich zakusów na granice Polski. W końcu stwierdził p. Bousson, iż pobyt na Pomorzu przekonał go niezbicie, że Pomorze jest polskiem i polskiem pozostanie.

Konferencja europejska w Genewie.

Sprawa unji federacyjnej.

GENEWA. (Pat.). W wyniku wczorajszego posiedzenia konferencji europejskiej ujawniła się zupełna zgodność co do konieczności wniesienia sprawy unji federacyjnej pod obrady Zgromadzenia Ligi. Krótki tekst, zaproponowany w rezolucji Brianda, wnosił poprostu na porządek dzienny Zgromadzenia sprawę unji federacyjnej państw europejskich. Jednocześnie zebrani przyjęli tekst rezolucji, zaproponowanej w końcu posiedzenia przez Brianda. Rezolucja ta zawiera ustęp, w którym wyrażone jest przekonanie zebranych, że ścisła współpraca rządów europejskich we wszystkich dziedzinach aktywności międzynarodowej posiada ważne znaczenie dla utrzymania pokoju. Dalej rezolucja stwierdza jednomyślność zebranych co do konieczności wykonywania tej współpracy w całkowitej harmonji z Ligą Narodów i w poszanowaniu wszystkich zasad, zawartych w projekcie, wreszcie decyduje wnieść sprawę na porządek dzienny Zgromadzenia. Zebranie postanowiło również, że debata na ten temat zostanie otwarta przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Liga Narodów ujmuje w swe ręce projekt Brianda federacji europejskiej.

GENEWA. (Pat). W kołach Ligi Narodów wyniki wczorajszej konferencji państw europejskich przyjęte były z wielkiem zadowoleniem. Projekt Brianda utworzenia federacji państw europejskich będzie w najbliższych dniach przedstawiony Zgromadzeniu Ligi Narodów, tak, że w ten sposób wszelkie obawy, co do przyszłości Ligi Narodów, złączone z urzeczywistnieniem planu Brianda, zostaną zachwiane i ostatecznie obalone. Liga Narodów ujmie tę sprawę we właściwe ręce i niewątpliwie znajdzie takie jej rozwiązanie, które przyczyni się do całkowitego utrzymania „autorytetu genewskiej ligi pokoju.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki omawiają szeroko poniedziałkowe posiedzenie konferencji genewskiej, podkreślając, że Briand, jeśli nie odniósł nawet sukcesu decydującego, nie można bowiem przewidzieć dalszych losów projektu, to w każdym razie uzyskał znaczny sukces moralny. „Petit Parisien“ pisze: Jest to dopiero początek. Zaznaczył się on jednak wspaniałym sukcesem moralnym, z którego francuska opinja publiczna może być dumna. Niewątpliwie Briand odniósł zwycięstwo w pierwszej rozgrywce walki, którą musiał podjąć przeciwko nieprzyjacielom federacji europejskiej.

Starcie Brienda z Curtiusem.

Niemcy żądają zniesienia straży wojskowej w okręgu Saary.

GENEWA (Pat.) — Ku końcowi wtorkowego przedpołudniowego posiedzenia Rady Ligi doszło do starcia między ministrem Briandem a ministrem dr. Curtiusem w sprawie zniesienia wojskowej straży kolejowej w okręgu Saary. — Dr. Curtius ponownie podkreślał niemieckie stanowisko, w g którego wzmiankowana straż kolejowa z chwilą ewakuacji Nadrenji straciła już właściwie cel, albowiem w swoim czasie była ona stworzona po to, aby zabezpieczyć dla armji okupacyjnej połączenie kolejowe wgłąb Francji. Wbrew temu stanowisku minister Briand podtrzymywał pogląd, że straż kolejowa była dotychczas potrzebna, że jednak Francja nie ma zamiaru pozostawiać tej straży w okręgu Saary, gdy to już nie będzie więcej potrzebne. Obaj mężowie stanu zgodzili się na to, aby sprawa dalszej redukcji lub ewentualnego zniesienia straży kolejowej została odroczona do późniejszego powzięcia decyzji w tej sprawie. Do takiego poglądu przyłączyła się również Rada Ligi. We wtorek po południu nie odbyło się tu żadne oficjalne posiedzenie Ligi Narodów. Natomiast wszystkie delegacje pozostawały w żywym kontakcie wzajemnym w związku z rozpoczynającem się jutro Zgromadzeniem Ligi, a zwłaszcza w związku z wyborem przewodniczącego Zgromadzenia. W kałach Ligi wypowiadane jest mniemanie, że na przewodniczącego Zgromadzenia zostanie obrany Titulescu (Rumunja).

Sprawy Gdańska przed Ligą Narodów

GENEWA. (Pat.). Dziś Rada Ligi Narodów przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący zmiany konstytucji w. m. Gdańska. W myśl przyjętych przez Radę poprawek Senat w m. Gdańska został sparlamentaryzowany w całości, to jest zostali zniesieni t. zw. senatorowie główni, wybierani na 4 lata. Jednocześnie liczba senatorów została zmniejszona z 22 na 12, a liczba posłów do Volkstagu ze 120 na 72. Rada przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący avis consultatif Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie przystąpienia wolnego miasta Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy. Jak wiadomo, orzeczenie Trybunału stwierdza, że w. m. Gdańsk, z uwagi na swój charakter państwowo-prawny nie może zostać członkiem międzynarodowej organizacji pracy. Orzeczenie Trybunału bez dyskusji zostało przyjęte do wiadomości przez Radę i przekazane międzynarodowej organizacji pracy.

Grandi niespodzianie opuszcza Genewę.

BERLIN, (Pat.). Z Genewy donoszą do „Germanji, że włoski minister spraw zagranicznych Grandi wyjeżdża we środę rano do Rzymu. Ze strony włoskiej dotychczas nie podano żadnych informacyj co do motywów tego nagłego powrotu włoskiego ministra. W kołach angielskich wyrażają żal, że wyjazd Grandiego uniemożliwi w Genewie podjęcie francusko - włoskich rokowań w sprawie zbrojeń na morzu. Grandi ma jednak jeszcze w ciągu września powrócić do Genewy.

W przeddzień plenarnego posiedzenia Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat). W ciągu wtorkowego popołudnia miały miejsce wizyty natury kurtuazyjnej pomiędzy delegatami, przybyłymi na Zgromadzenie. Rada po południu nie obradowała. Wieczorem wielkobrytyjski minister spraw zagranicznych, Henderson, przyjął prasę międzynarodową. Mówiąc o unji europejskiej, Henderson podkreślił znaczenie, jakie miałoby porozumienie państw europejskich i wyraził przekonanie, że sprawa weszła na dobrą drogę, przez wprowadzenie jej pod obrady Zgromadzenia, Zaznaczył przytem, że wczorajszej wymiany zdań na konferencji europejskiej, jaka miała miejsce pomiędzy ministem Briandem a Hendersonem, nie należy komentować, jako różnicy poglądów na istotę, lecz tylko co do szczegółów proceduralnych. Henderson wspomniał o zbliżającej się sesji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej i wyraził nadzieję, że prace jej zostaną ułatwione przez wspólne oświadczenie Francji i Włoch, dotyczące zbrojeń morskich. W sprawie reorganizacji sekretarjatu Ligi Henderson zapowiedział opowiedzenie się za projektem większości komisji trzynastu, opracowanej w czasie niedawnej sesji. Jak wiadomo, komisja ta nie osiągnęła jednomyślności. Członkowie włoski i niemiecki tej komisji sformułowali odrębne postulaty. Jutro o godzinie 11-ej rano rozpocznie się pierwsze plenarne posiedzenie 11-go Zgromadzenia Ligi Narodów. Obrady odbędą sią w przebudowanej specjalnie w tym celu sali Elekcyjnej.

Katastrofalne bezrobocie na śląsku niemieckim.

BERLIN. (Pat). Konferencja okręgowa związków zawodowych górników na Górnym Sląsku niemieckim, wystosowała do urzędu ubezpieczeń od bezrobocia pismo, w którem wskazuje na katastrofalną sytuację górnictwa górnośląskiego, wywołaną kryzysem i brakiem zbytu węgla. Od stycznia 1930 roku kopalnie górnośląskie zredukowały łącznie czas pracy o 900 tysięcy godzin. Ilość bezrobotnych wzrosła do 14 tysięcy. Część tych bezrobotnych została już skreślona z list zapomogowych państwowego urzędu ubezpieczeń, pozostałym grozi skreślenie w najbliższej przyszłości. Mimo to bezrobotni górnicy pozbawieni są możności pobierania zasiłków kryzysowych, żyjąc z wsparć, udzielanych przez gminy. Pismo domaga się usunięcia tego stanu i przyznania wszystkim bezrobotnym górnikom górnośląskim prawa do zasiłków kryzysowych.

Agitacja przedwyborcza w Niemczech

Sprawa granic polskich atutem wyborczym.

BERLIN. (Pat). Na wczorajszym wiecu przedwyborczym w Berlinie wystąpił kandydat partji konserwatywnej Lindeiner z dłuższem przemówieniem, w którem z naciskiem zaznaczył, że w Europie nie będzie pokoju, dopóki obszary wschodnie odstąpione Polsce nie zostaną z powrotem przyłączone do Rzeszy. Mówca bronił wystąpienia ministra Treviranusa, podkreślając, że w pewnych okolicznościach polityka państwowa wymaga, ażeby ktoś głośno powiedział to, czego przedstawiciel polityki urzędowej nie odważa się wypowiedzieć. Przemawiał następnie minister Treviranus, ograniczając się tym razem wyłącznie do spraw polityki wewnętrznej. Wiec miał przebieg bardzo burzliwy. Przybyli na salę w znacznej ilości hitlerowcy ze znanym przywódcą nacjonalistycznym Goebbelsem, usiłowali zakłócić obrady, przerywając gwizdaniem i okrzykami przemówienie ministra. Musiała interwenjować policja, aresztując przeszło 80 hitlerowców.

Manifestacja monarchistyczna w Bawarji.

BERLIN. (Pat). W niedzielę organizacje byłych żołnierzy piechoty bawarskiej urządziły w miasteczku garnizonowem Landau manifestację monarchistyczną, w której udział czynny wziął były kronprinz Ruprecht wraz z generałami dawnej armji bawarskiej. 30 tysięcy uczestników w ordynku wojskowym przedefilowało przed kronprinzem przy dźwiękach marsza wojennego, niosiąc sztandary dawnych pułków bawarskich.

Chrześcijańska Demokracja wycofała się z bloku wyborczego Centrolewu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Skład Centrolewu zmniejszył się dziś o jedno stronnictwo. Zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji, po wysłuchaniu referatu mecenasa W. Bitnera o pertraktacjach, prowadzonych w sprawie utworzenia bloku wyborczego, powziął decyzję, że Chadecja nie przystąpi do bloku, lecz pójdzie do wyborów oddzielnie.

W godzinach popołudniowych stronnictwo Ch. D. wydało komunikat, wyjaśniający powyższą decyzję. W komunikacie tym oświadczają, że zaproponowany przez Chadecję punkt programu wyborczego, przewidujący poszanowanie przepisów konkordatu ze Stolicą Apostolską, nie mógł być przyjęty przez wszystkie stronnictwa Centrolewu, wobec czego zarząd główny nie może przyjąć programu wyborczego Centrolewu, mimo że solidaryzuje się z pozostałemi stronnictwami w ich walce o wolność, o prawa i wolność ludu. W końcu komunikat stwierdza nieznośny stan gospodarczy, prawny, i ustrojowy państwa pod rządami Sanacji.

Pozostałe stronnictwa Centrolewu uzgodniły już ostatecznie zasady programu wyborczego i odezwa, formułująca ich pogląd programowy ukaże się w środę lub czwartek rano.

W skończonych obradach wzięli udział wszyscy przewódcy 5-ciu stronnictw. Po raz pierwszy na posiedzenie przybył prezes Piasta, Wincenty Witos.

Blok wyborczy Centrolewu.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Stronnictwa Centrolewu ukończyły we wtorek wieczorem swe narady nad stworzeniem bloku wyborczego i ogłosiły następujący komunikat:

„Polska Partja Socjalistyczna, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piast i Narodowa Partja Robotnicza utworzyły dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu na podstawie wspólnego programu i wspólnych list kandydatów **Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“.**

Dewey u p. Premjera.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów p. Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym w południe amerykańskiego doradcę finansowego Dewey'a i odbył z nim dłuższą konferencję.

Delegacja niższych urzędników u wiceministra Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wiceminister Skarbu Starzyński przyjął w dniu dzisiejszym delegację Zarządu Głównego Związku niższych funkcjonarjuszy państwa, która przedstawiła mu memorjał w sprawie uposażeniowej, mieszkaniowej, pracy w godzinach nadliczbowych i t. d. Wiceminister Starzyński obiecał delegacji po rozpatrzeniu memorjału udzielić odpowiedzi na wszystkie poruszone w nim sprawy w ciągu 10 dni.

Marszałek Daszyński pod „opieką“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Marszałek Daszyński cieszy się specjalną opieką obecnego rządu. Jak wiadomo minister skarbu wstrzymał mu djety. Obecnie w nowy sposób zaopiekowano się Marszałkiem Daszyńskim. Oto w dniach najbliższych Marsz. Daszyński miał się udać na kurację nerkową do Karlsbadu zaleconą mu przez lekarzy. Ponieważ do tej pory korzystał z paszportu dyplomatycznego zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o odnowienie tego paszportu. Paszport został przez odpowiedni wydział M. S. Z. odnowiony i posłany do Sejmu w dniu wczorajszym. W godzinę jednak potem zwróciło się do Kancelarji Marszałka Sejmu Ministerstwo Spraw Zagranicznych z zawiadomieniem, że na mocy decyzji wyższych czynników paszport został unieważniony. Równocześnie zjawił się u Marszałka Daszyńskiego woźny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który paszport odebrał.

KLUB NARODOWY.

W niedzielę, dnia 14 września odbędzie się w Klubie Narodowym (Orzeszkowa 11) o godz. 5 popołudniu

Odczyt prof. Wacława Komarnickiego

p. tyt.:

„O dyktaturach dobrych i złych“

oraz omówiona będzie sytuacja polityczna.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH.

W piątek dnia 12 września b. r. odbędzie się

Ogólne zebranie członków Klubu Młodych

Na porządku dziennym:

1. Referat p. t.: „Stanowisko Klubu Młodych wobec wyborów“, wygłosi b. poseł red. Kownacki.
2. Komunikaty organizacyjne.
3. Wolne wnioski.

Początek o godz. 7 min. 30 wiecz. Obecność obowiązkowa.

W sobotę zaś 13 b. m. w tymże lokalu odbędzie się

Zebranie Towarzyskie Klubu Młodych

Atrakcje artystyczne i TAŃCE do godz. 4 rano.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Członkowie mogą wprowadzić gości.

Chrześcijańska Demokracja a wybory.

Jak wynika z zamieszczonego na pierwszej stronicy pisma naszego telefonogramu naszego korespondenta warszawskiego, Chrześcijańska Demokracja ostatecznie wycofała się z bloku centrowolewicowego, podając za powód nieprzyjęcie przez ugrupowania lewicowe punktu programu, przewidującego poszanowanie przepisów konkordatu.

Przypuszczać należy, że na tę decyzję Chadecji wpłynęła postawa, jaką wobec Centrolewu zajęło duchowieństwo katolickie, lub, ściślej mówiąc, prasowe organy tego duchowieństwa, które w ostatnich dniach bardzo żywo zajmowały się kwestją przynależenia Ch. D. do bloku Centrolewu.

Nie zabierając z naszej strony głosu w tej sprawie, pozwolimy sobie w celach informacyjnych streścić stanowisko tej prasy.

„Gazeta Kościelna", organ stowarzyszeń kapłańskich w Polsce, zapytuje:

„czy mogą być obrońcami praworządności socjaliści, oni, którzy mordowali ułanów na ulicach Krakowa w smutnych dniach listopada, którzy głównie przyczynili się do udania się zamachu majowego, — oni, którzy razem z Wyzwoleniem i Związkiem chłopskim głoszą zabór dóbr kościelnych i wywłaszczenie bez odszkodowania"?

Trudną jest pozycja katolików, którzy nie godzą się z rządami pomajowemi, jednocześnie jednak nie są zwolennikami Stronnictwa Narodowego.

Głosować na listę Centrolewu to—zdaniem „Gazety Kościelnej" —znaczyłoby przysparzać mandatów wrogom Boga i Kościoła, którzy będą dążyć do realizacji swych laicystycznych planów przy naprawie ustroju Rzeczypospolitej. Z drugiej strony jednak „Gazeta Kościelna" acz nie wypowiada tego wyraźnie, zdaje sobie sprawę z tego, że Ch. D idąc osobno do wyborów może ponieść klęskę. Blok wyborczy stronnictw katolickich—zdaniem „Gazety"—byłby wielce pożądanym, atoli może ta myśl jest spóźniona, w takim razie posłowie Chadeccy w Sejmie będą musieli w sprawach religji szukać oparcia w stronnictwach katolickich nie należących do bloku lewicy i ośrodka.

Tu pozwolimy sobie postawić kropkę nad „i" wyjaśniając że jedynem takiem stronnictwem katolickiem jest tylko Stronnictwo Narodowe. Drobna grupka konserwatystów wchodzących do BB związana dyscypliną partyjną poddawać się musi większości, która stanowczo wrogo usposobiona jest wobec Kościoła. Pamiętamy dobrze jak to było gdy ks. Radziwiłł występując z krytyką polityki szkolnej p. Czerwińskiego, musiał z naciskiem zastrzegać się, że przemawia wyłącznie we własnem imieniu.

Wobec rozbicia katolików „Gazeta Kościelna" wyraża obawę, że w przyszłym Sejmie może wytworzyć się taki stan rzeczy, iż katolicy okażą się w mniejszości.

Obok przytoczonego powyżej w streszczeniu artykułu „Gazety Kościelnej" bardzo znamiennym jest artykuł „Polski" jak wiadomo organu Kurji warszawskiej, a w pewnej mierze wogóle episkopatu polskiego.

Artykuł zatytułowany „Katolicy a wybory" z wymownym podtytułem „Wyborca katolik nie popiera wrogów Kościoła", ukazał się w n-rze wtorkowym „Polski", wyprzedził więc o kilka godzin zaledwo decyzję Ch.-D. co do wycofania się z Centrolewu i zapewne częściowo wpłynął na tę decyzję.

Na wstępie artykułu autor jego stwierdza, że

„w obliczu wyborów listopadowych społeczeństwo polskie staje podzielone na dwa wrogie sobie obozy: sanacyjny i opozycyjny. W jednym i drugim znajdują się ugrupowania przyznające się do stanowiska katolickiego, w jednym i drugim są wrogowie zaklęci Kościoła.

W obozie prorządowym grupę katolicką stanowią konserwatyści, wyraźnie zaś występującą przeciw Kościołowi socjaliści z BBS-u wśród pozostałych zaś odłamów widzimy bądź stosunek obojętny do religji, bądź wrogi. Wyjątki potwierdzają tylko regułę.

Obóz opozycyjny dzieli się na Centrolew, złożony z sześciu stronnictw i stronnictwo Narodowe. **To ostatnie otwarcie staje w szeregu obrońców praw Kościoła,** Centrolew zaś jest złożony z żywiołów bardzo różnorodnych: obok katolickiej Ch. Dem. i Piasta oraz życzliwego Kościołowi N. P. R-u w tym samym bloku znajdują się i rej wodzą socjaliści z P. P. S. i radykali włościańscy ze Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia".

W takich warunkach—zaznacza „Polska" — w duszy katolickich członków zwalczających się obozów powstać muszą ciężkie wątpliwości i rozterki — poczem stwierdza że

„Jedynie narodowcy są od tych wahań wolni. Chcą zmiany stosunków politycznych, usunięcia t. zw. sanacji od steru rządów, ale **nie wpadają zasadniczo w konflikt z własnem sumieniem, jako katolicy. Ich posłowie wszyscy i każdy z osobna stać będę musieli pod sztandarem katolickim w Sejmie i Senacie".**

Co się tyczy Bloku Bezpartyjnego, to wchodzi doń wprawdzie odłam konserwatystów stojących na stanowisku katolickiem, którzy powiadają, że ich miejsce właśnie w BB, gdzie mogą rzekomo wpływać w duchu dla Kościoła pożądanym na czynniki decydujące. „Polska" dodaje jednak, że przekonania tego „nie podziela szerszy ogół katolicki" i że „jak dotąd, z współpracy katolików konsekwentnych z rządami pomajowemi... niewielki był pożytek".

Podobnie jak „Gazeta Kościelna" podnosi też „Polska" myśl stworzenia bloku wyborczego stronnictw katolickich, wyrażając żal, że myśl ta jest mocno spóźniona.

Ponieważ zblokowanie się z lewicą uważa „Polska" za niedopuszczalne dla katolików, ponieważ współpraca ich z BB nie rokuje pomyślnych dla kościoła widoków, zaś wystąpienie samopas również nie świetne obiecuje rezultaty, stwierdza autor w końcu swego artykułu pesymistycznie, że „sytuacja wyborcza ciężka jest dla katolików... **stojących po za Stronnictwem Narodowem.**

Od siebie dodać tylko możemy, że Stronnictwo Narodowe nie zna tych rozterek, ma przed sobą jasno wytkniętą drogę, wyraźny cel i program, pod którym każdy, najgorliwszy katolik może się oburącz podpisać.

Krwawy incydent na granicy czesko-bawarskiej.

BERLIN. (P a t). „Vossische Ztg". donosi o krwawym incydencie, jaki wydarzył się w miasteczku Boemisch Waldheim w pobliżu granicy bawarsko-czeskiej na terytorjum czeskiem. W obszarze granicznym doszło między trzema Niemcami—wachmistrzem żandarmerji, urzędnikiem celnym i pomocnikiem leśniczego a obecnymi tam obywatelami czeskimi do sprzeczki, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Niemcy, cofając się w stronę granicy, mieli być przez Czechów ostrzeliwani. Padło około 40 strzałów. Pomocnik leśniczego otrzymał postrzał w lewe płuco i odstawiony został w stanie poważnym do szpitala w Weiden Niemiecki wachmistrz żandarmerji, śpiesząc z pomocą rannemu, został kontuzjowany w głowę, w odpowiedzi na co zaczął strzelać, raniąc kulą w głowę jednego z Czechów.

Niemiecko-sowieckie bratanie się.

BERLIN. (Pat.). We wtorek rano wystartował z lotniska Friedrichshafen do Moskwy sterowiec „Hr. Zeppelin". Na pokładzie sterowca znajduje się 40 pasażerów, wśród nich dyrektor ministerjalny urzędu spraw zagranicznych dr. Trautmann, przedstawiciel rządu ZSRR Floksermnnn, członek ambasady sowieckiej w Berlinie Lorentz i delegat t-wa lotniczego Bruns. Trasa lotu prowadzi ponad Dreznem, Piłą, Tczewem, Molborgiem, Dyneburgiem, Wielkiemi Łukami.

Jugosławja demonstruje przeciwko Włochom.

WIEDEN. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że wobec wzburzenia opinji publicznej w Jugosławji rząd poczynił zarządzenia, ażeby przeszkodzić demonstracjom, które mogłyby wywołać zaostrzenie stosunków z Włochami. W Zagrzebiu, Lublanie i innych miastach odwołano wczoraj wszystkie przedstawienia teatralne i produkcje muzyczne w lokalach publicznych. Z Zagrzebia donoszą, że wczoraj odbyły się tam wielkie manifestacje przeciwko Włochom. Większa grupa studentów przeciągnęła ulicami miasta i usiłowała dotrzeć do konsulatu włoskiego. Policja jednak przeszkodziła temu zamiarowi. Studenci wznosili okrzyki przeciwko Włochom, poczem ruszyli pod konsulat francuski, gdzie odśpiewano marsyljankę. Część demonstrantów udała się także przed konsulat niemiecki, wznosząc okrzyki: „Niech żyją Niemcy, niech żyje Tyrol".

Kontrrewolucja w Argentynie.

BUENOS-AIRES. (Pat.) Jak się dowiaduje „New-York Times", strzały, które rozlegały się wczoraj po mieście, były objawem, ruchu kontrrewolucyjnego. Dotychczas zginęło w czasie walk 20 osób, 200 zaś odniosło rany. Pozatem w kilku punktach stolicy wzniecono pożar szeregu budynków. Rząd rewolucyjny wydał rozkaz w sprawie ponownego aresztowania byłego prezydenta Irigoyena, który chory leży w łóżku w koszarach w La Plata, w odległości 20 mil od stolicy. Irigoyen ma być natychmiast przewieziony do kwatery głównej policji w Buenos-Aires.

NOWY-YORK. (Pat.) W/g otrzymanych tu doniesień minister spraw wewnętrznych nowego rządu argentyńskiego wydał polecenie w sprawie aresztowania wszystkich ministrów, senatorów oraz deputowanych z okresu prezydentury Irigoyena. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, oświadczający, że wobec zamieszek, wywołanych przez osoby cywilne posiadające broń, oraz wobec konieczności zapewnienia w mieście ładu i zapezpieczenia życia i mienia wszystkich mieszkańców, każdy posiadający przy sobie broń w miejscu publicznem będzie postawiony przed trybunał wojenny.

NOWY-YORK. (Pat.) W/g doniesień z Buenos-Aires, w ciągu wczorajszego wieczora w mieście trwała dalsza strzelanina. Pokój został jednak rychło przywrócony. Strzelanina ta przypisywana jest pewnym nieporozumieniom. Wystrzały zdawały się koncentrować dokoła pałacu rządowego. Około 50 osób odniosło rany. Jednocześnie w okolicach pałacu rządowego wybuch wielki pożar, który groził ogarnięciem składów broni i arsenałów. Wystrzały ucichły około północy. Zbrojne posterunki ustawione są w rozmaitych punktach miasta.

BUENOS-AIRES. (Pat.). Biuro Reutera donosi: Pomimo, że w mieście zapanował spokój, na ulicach w wielu punktach są skoncentrowane silne oddziały wojskowe, zaś samochody ciężarowe, przepełnione wojskami i zaopatrzone w karabiny maszynowe i granaty, krążą po całem mieście, nie wyłączając głównych arteryj. Przepisy o stanie oblężenia są stosowane z jak najdalej posuniętą surowością. W kołach cudzoziemców obawiają się wybuchu nowych zamieszek pomimo zarządzonych środków ostrożności. Wszystkie środki komunikacji pozostają pod surową kontrolą władz wojskowych.

Czerwona Rosja pod bronią.

Wielkie manewry sowieckie.

MOSKWA. (Pat). Od kilku dni prowadzone są wielkie manewry wojskowe w okręgu leningradzkim, nad zatoką Fińską, na Dalekim Wschodzie, oraz na Kaukazie i na terytorjum Armenji. W manewrach tych biorą udział, poza armją regularną i wojskami lotniczemi, specjalne oddziały zmotoryzowane, oraz bataljony ochotników, członkowie Ossoawiochim i robotniczych organizacyj wojskowych. Przy każdej operującej armji istnieje specjalna kwatera korespondentów wojennych, gdzie redagowane są odezwy, ulotki i wydawane są czasopisma o charakterze wojskowo-propagandowym.

W Rosji wciąż wyroki śmierci.

MOSKWA. (Pat). Sąd okręgowy w Czernigowie skazał na karę śmierci byłego dowódcę oddziału czeczenców Gawrilenke. W czasie rewolucji i wojen domowych Gawrilenko dawał się mocno we znaki czerwonym partyzantom, wieszając i rozstrzeliwując ich masowo przy każdej okazji.

Rewolucja w Brazylji.

NOWY YORK. (Pat). Rząd otrzymał wczoraj wieczorem urzędową wiadomość, iż w stanie Rio Grande do Sul (Brazylja) wybuchły zamieszki rewolucyjne. Rząd urugwajski wysłał na pogranicze dwa pułki kawalerji celem zabezpienia poszanowania neutralności Urugwaju.

Z prasy.

„Za panią matką".

„Gazeta Polska" za panią matką napada na Sejm i posłów, pociesza się tem, iż rzekomo w społeczeństwie polskiem tkwi „głęboka niechęć do Sejmu, jako zbiorowiska ludzi, zwanych posłami":

Wydarzenia bieżącego roku, kiedy, mimo długotrwałych wysiłków Prezydenta Rzeczypospolitej i złożonych mu zapewnień przez przywódców stronnictw nie udało się ruszyć z miejsca naprawy ustroju, kiedy debata budżetewa zamieniła się w jarmark, na którym wśród burd i wrzasków ujawniła się zupełna tępota i ignorancja posłów w zasadniczych sprawach państwowych, uczyniły społeczeństwo zupełnie obojętnem na to, co się odbywa przy ulicy Wiejskiej.

„Gaz. Polska" widocznie zapomniała, kto właściwie wywoływał owe burdy i na plenum i w komisjach Sejmu i kto sabotował Komisję Konstytucyjną. Byli to właśnie ludzie z Bloku Bezpart. współpracy z rządem. Przypisywanie własnych grzechów bliźniemu wygląda i niepoważnie i nierzetelnie.

„W tak szybkim czasie".

„Kurjer Warsz." przytaczając zdanie p. Premjera o tem, że ordynacja wyborcza pozostaje bez zmiany dlatego, „iż w tak szybkim czasie ułożenie czegoś innego byłoby za trudne" — pyta:

Co p. marszałek Piłsudski rozumie tu pod pojęciem „tak szybkiego czasu" — nie wiemy. Czy chodzi tu o okres jedenastoletni odrodzonej państwowości polskiej, czy o cztery lata ery rządów pomajowych? Bo przecież niepodobna przypuścić, aby p. prezes rady ministrów miał tu na myśli pierwszy tydzień, który upłynął od rozpisania nowych wyborów. Nie peraz pierwszy chyba zetknął się teraz z obowiązującemi postanowieniami ordynacji wyborczej, które wszak tylko przez parlament zmienione być mogą.

W dalszym zaś ciągu zaznacza „Kurjer Warsz.", że

Konkretnym momentem w wywiadzie p. premjera jest zapowiedź niewypłacenia djet członkom prezydjum parlamentu, z marsz. Daszyńskim na czele, którzy — jak wiadomo — w myśl konstytucji urzędują aż do chwili ukonstytuowania się nowych izb. Być może, iż kwestja ta oprzeć się będzie musiała o Najwyższy Trybunał Administracyjny, jeśli decyzja rządu przed to miarodajne forum zaskarżona będzie.

W każdym razie to jest sprawa, która przez kompetentny trybunał rozstrzygnięta być może. Inne zagadnienia, wywiadem tym objęte, doczekają się kiedyś orzeczenia trybunału historji, która bywa w wyrokach swych nieubłagana.

Na marginesie.

„Robotnik" w n-rze wtorkowym (drugi nakład po konfiskacie) zamieszcza następujące, nieskonfiskowane przez cenzurę uwagi na marginesie znanego wywiadu:

Premjer Piłsudski biada, że zmuszony jest do babrania się w nieczystościach.

Czemu biada, przecież historyczny talerzyk, sam, z własnej nieprzymuszonej woli postawił przed sobą, przez nikogo nie nagabywany.

Swoją drogą to szczyt niedelikatności wzywać do siebie p. Miedzińskiego i za każdym razem wypominać mu „pieniądze, pieniądze, pieniądze".

Sprawa o gmach Centrali Telefonicznej wcześniej czy później znajdzie się przed sądem, pocóż więc znęcać się nad człowiekiem.

Pan Premjer powiada, że nie jest skłonny wydawać pieniądze na byłych posłów.

Opinja byłaby bardzo rada, gdyby p. Premjer nie był skłonny wydawać pieniądze skarbowe także na przyszłych posłów, tak, jak to się zdarzyło anno domini 1928.

Przedstawiciele B. B. do Państwowej Komisji Wyborczej pp. Podoski i Perzyński powinni po ostatnim wywiadzie jaknajrychlej złożyć swe mandaty.

Ich to bowiem „klub" ma największe z pośród wszystkich naszych klubów szanse, że może okazać się nieistniejącym, że może i t. d.

Treviranus — żydem.

Jeden z przyjaciół „Gaz. Warsz." zwraca w tem piśmie uwagę, że głośny dziś wróg Polski, minister niemiecki Treviranus, z pochodzenia jest żydem.

Powyższe twierdzenie opiera na znanej broszurze pod tytułem „Nieunikniona wojna mocarstw zachodnich przeciw unji sowietów. Pogrom Bolszewizmu przez zjednoczoną Europę". Na stronicy 93-ej broszury czytamy:

„Po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa i upadku powstania za czasów Hadrjana, a więc od blisko 2000 lat przeważna część żydowstwa opuściła swą ojczyznę Palestynę. Przez ten czas rozproszyli się oni po całym świecie. Z Aleksandrji w Egipcie, uprawiając handel i zamianę rozprzestrzenili się przez Rzym do Galljі, nad Ren, gdzie potworzyli własne gminy już przed wędrówką narodów. Rodziny żydowskie, noszące nazwiska miast (Worms, Oppenheim, Heppenheim, Speyer, Manheim i t. d.) są niezmiernie stare, a niektóre z nich przybyły z legjonami rzymskiemi do Germanji. Jak we Francji jest liczna rodzina, używająca nazwiska Dreyfus, tak i w Niemczech żydowska rodzina Treviranus (człek pochodzący z Trewiru) jest znana do dziś w Niemczech. Jakkolwiek rodzlny te żydowskie pozostały wierne talmudowi i semickiej tradycji, to jednak aklimatyzowały się w Niemczech i we Francji".

Źródło jest niemieckie, a autor powołanej broszury — choć bezimienny, jest współczesnym europejskim mężem stanu, w intencjach swoich, choć bardzo dyskretnie, autor broszury pragnie i Polskę wciągnąć do rzekomo wszecheuropejskiej krucjaty przeciwko bolszewikom. Jakkolwiek do powołanej broszury i wywodów jej autora, należy się ustosunkować z całą ostrożnością, to jednak fakt, dotyczący żydowskiego pochodzenia rodziny Treviranus, można uznać za autentyczny.

1830 i 1920

Dumny sen na Laurach.

Jan - Marjan Kukiel (w st. spocz.), znakomity historyk wojskowości polskiej, prof. Uniw. Jag. w Krakowie, ogłasza następujące uwagi o zestawieniu walk w r. 1830 z walką r 1920 przez gen. Rydza - Smigłego:

— W numerze „Słowa Polskiego" z 16 sierpnia 1930 r., poświęconyw dziesięcioleciu bitwy warszawskiej, wystąpił generał dywizji Rydz-Smigły a artykułem pt. „Rzut oka wstecz". Generał ten, były dowódca armji, a także frontu południowo - wschodniego w r. 1920 w okresie odwrotu, stara się wyjaśnić tajemnicę zwycięstwa w tej kampanji. Chełpi się na wstępie tem, że zwycięstwo końcowe było pewnikiem: „zbyt długo maszerowaliśmy od powodzenia do powodzenia, myśli nasze tak zżyły się ze zwycięstwem, tak stale i dokumentnie biliśmy przeciwnika, tak znaliśmy i ufaliśmy naszemu Wodzowi Naczelnemu, że nawet długotrwały odwrót nie mógł zachwiać wiary..." Potem przystępuje do porównywania „bilansu" wojny 1920 r. z „bilansem" wojny 1830 r. Dlaczego w r. 1920 wygrano, improwizowaną armją, dlaczego wtedy przegrano, mając świetną armję Królestwa Polskiego? Odpowiedź: „My, pokolenie szczęśliwe, mieliśmy Wodza i wojnę wygraliśmy, ale w takich warunkach, że to zwycięstwo dla wielu w Polsce było i jest niezrozumiałe"!

Porywające zestawienie; odratuż dla uniknięcia nieporozumień stwierdzam, że istotnie, w odróżnieniu od Chłopickiego, Wódz Naczelny 1919-20 roku chciał wojny i szukał wojny; że w odróżnieniu od Skrzyneckiego chciał bitwy, szukał bitwy, wierzył w zwycięstwo; że w odróżnieniu od ogółu dowódców wyższych 1831 roku, przenikniętych poczuciem przewagi nieprzyjacielskiej, ogół, a co najmniej ogromna większość dowódców naszych 1920 roku miała silne poczucie naszej przewagi, posunięte często do zbytnego lekceważenia przeciwnika.

Zjawiska te natury moralnej wiązały się jednak z pewnemi faktami dość zasadniczemi: stosunkiem sił materjalnych. I ktokolwiek z nas, ludzi 1920 r., rzuca kamieniem na „naszych wodzów grzesznych" z przed lat stu, winien postawić sobie pytanie: „jakąbym zdał sprawę, gdyby stanęli męże nad mogiłą, a pokazawszy mi swe piersi krwawe, potem spytali wręcz: wielu was było?" Jakążby zdał sprawę polski dowódca frontu, gdyby skrawiony wódz z pod Grochowa, lub nieszczęsny wódz z pod Ostrołęki, w odpowiedzi na łatwe sądy potępiające powiedzieli: myśmy bili się jeden na dwóch; a wieluż was było i przeciw wielu Rosjanom pod Równem' pod Dubnem, pod Brodami? Gdy generał Rydz Smigły mówi o „zdumiewającym" zwrocie zwycięskim, oni ludzie 1830-31 roku, zdumiewaliby się innym, fatalnym zwrotem: w czerwcu na południu, w lipcu na północy. Nie zwycięstwa nasze, odniesione przeważającą siłą, byłyby dla nich niezrozumiałe. Nie Wilno, Kijów, Warszawa ani Grodno. Niezrozumiałe byłyby dla nich nasze niepowodzenia, poniesione przy stosunku sił o wiele korzystniejszym, aniżeli w najpomyślniejszych chwilach 1831 roku. Niezrozumiałe byłoby nie to, żeśmy zwyciężyli pod Warszawą, ale to, żeśmy zwyciężyli dopiero pod Warszawą.

Generał Rydz-Smigły przedstawia nasze wojska 1920 roku jako ruchawkę, prawie: niejednolite, po wstrząsających przejściach rewolucyjnych, źle uzbrojone, źle zaopatrzone, „niedołężne", „parwenjuszowskie". Zapomina przytem o świetnie wyszkolonych, świetnie wyposażonych armjach wielkopolskiej i „błękitnej", o doskonałym stanie i niezwykle silnej obsadzie kadrowej, choćby własnej 1-szej dywizji legjonów, którą sam chlubnie dowodził; zapomina również, że w stosunku do przeciwnika ówczesnego miało nasze wojsko przewagę materjalną ogromną, a niedomagania nasze występowały tam wielokrotnie silniej. Cóż dopiero mówić o wpływie „rozkładającym" przejść rewolucyjnych, który o tyle potężniej dotknął nieprzyjaciela.

Armja polska 1831 r. miała wprawdzie potężną podstawę w regularnem wojsku stałem, ale i ona rozrosła się więcej niż w dwójnasób w drodze improwizacji, i ona miała masy rekrutów niewyszkolonych, a co gorsza nie miała dla nich broni; karabin surogowała kosą, borykała się z brakami materjalnemi groźniejszemi od naszych, bo osaczona zewsząd przez zaborców i bez wszelkiej pomocy obcej. Przeciwnikiem zaś były ogromne wojska carskie, niewątpliwie duchem słabsze, ale wielekroć potężniejsze liczbą, zasobami ludzi i sprzętu, jednolite, karne, bitne. Dla Europy całej—warto przypomnieć przedmowę Willisena do jego rozbioru tej wojny—wynik tej próby sił nie był wątpliwym; niespodzianką było to, że Polacy nie ulegli odrazu, że długi i skuteczny stawili opór, że losy wojny zaważały się na chwilę.

Wystarczy jednak rzut oka na mapę: wojnę 1831 roku prowadziło, przeciw niezachwianej potędze rosyjskiego imperjum, małe Królestwo Kongresowe. Wojnę 1920 roku prowadziła przeciw improwizowanej na gruzach caratu potędze Rosji sowieckiej zjednoczona Rzeczpospolita.

Niewspółmierne też były te zjawiska i „sedno porównania" w artykule gen. Rydza-Smigłego zupełnie jest chybione. Jeśli w roku 1831 niewyzyskano pewnych możliwości zwycięstwa nad przewagą wroga, w roku 1920 byliśmy bliscy przegranej, mimo przewagi naszej i świadomość tego powinnaby być hamulcem dla nieopatrznych sądów o naszych poprzednikach.

Że w r. 1920 popełniano ciężkie błędy, ani trochę lżejsze niż w 1831 r., to rzecz ludzka, rzecz arcyzrozumiała w danych okolicznościach; błędy te, wynik przyzwyczajeń wojny światowej, degeneracji strategji, braku przygotowania intelektualnego do wielkiej wojny ruchowej, były nieuchronne i nie dyskwalifikują tych, którzy je popełniali. Ale też pokolenie nasze wojskowe niema prawa do nadmiernego pysznienia się zwycięstwem i wynoszenia się ponad bojowników 1831 roku. Poprostu—było szczęśliwsze.

Pycha nie jest płodną. Nie zaostrza wzroku, tylko go zaślepia. Nie uskrzydla myśli, tylko wiąże ją do zdobytych laurów i każe na nich spoczywać. Przeszłość wojenna nie poto istnieje dla żołnierza, by tworzyć sztafaż dla apotezy własnej. Upajanie się zwycięstwem grozi zawsze zlekceważeniem prób, które przynieść może przyszłość, prób nieskończenie może cięższych, niż przebyte. Płodnym dla przyszłości jest tylko trzeźwy, ostry rozbiór krytyczny zarówno dorobku własnego, jak dorobku poprzedników.

M. Kukiel.

(„Szaniec" nr. 13-14).

Drobne wiadomości.

Płonące morze.

ATENY, (Pat.). Na wybrzeżu w okolicy Drapetsowa wybuchł wielki pożar w pobliżu składu benzyny. Pożar został wywołany przez jednego z marynarzy, który rzucił do morza płonący knot. Knot ten spadł na warstwę benzyny, unoszącą się na powierzchni wody. Stąd wybuchnął olbrzymi płomień, który ogarnął stojący na kotwicy parowiec. 10 marynarzy poniosło śmierć, kilkunastu zostało dotkliwie poparzonych.

Spóźnione „ubolewanie".

GDAŃSK, (Pat.) W związku z ponownem uszkodzeniem polskiej skrzynki pocztowej w Gdańsku przy placu Heveliusa, w nocy z soboty na niedzielę, wyraził senat w. m. Gdańska w dn. 9 b. m. swoje ubolewanie, oraz zawiadomił, że poddał polskie skrzynki pocztowe pilnej ochronie policyjnej, oraz specjalnej opiece.

Lepsza śmierć niż nauka.

BĘDZIN, (Pat.) Na torze kolejowym między Gołonogiem a Ząbkowicami wydarzył się następujący wypadek. Pod pociąg osobowy rzucił się 16-letni uczeń 7 oddziału szkoły powszechnej Jan Krupa. Koła parowozu zmiażdżyły mu głowę i obcięły ręce. Krupa w drodze do szpitala zmarł. Powodem samobójstwa miało być to, że chłopcu rodzice kazali się w dalszym ciągu uczyć.

Rumunja — Czerniowce.

(Kor. wł.).

Jak już wspominałam w poprzednim liście, komisja uzdrowiskowa w Zaleszczykach organizuje różne wycieczki, a więc z taką wycieczką, lub za indywidualną przepustką starostwa, można zwiedzić Czerniowce, dawną stolicę Bukowiny, leżące nad Prutem, które wraz z całym krajem, według nowej mapy powojennej Europy, przypadły Rumunji.

Z Zaleszczyk do Czerniowiec jedzie się rumuńskim pociągiem, przez graniczną stację kolejową Schit, a która połączona jest z Zaleszczykami pięknym mostem, którego odbudowa po wojnie zakończona została wczesną wiosną roku bieżącego. Można również po przeprawieniu się łodzią na rumuńską stronę odjechać stamtąd autobusem, co skraca podróż o 2 godziny.

Czerniowce, zwane przed wojną „Klein Wien" (Mały Wiedeń), i dziś, pomimo pewnego zaniedbania, zupełne mają prawo do zaliczenia ich do szeregu miast o wyglądzie europejskim. Ratusz, po rumuńsku „Primaria", teatr, dawny park Habsburgów, pomnik zwycięstwa Rumunji, moc pięknych gmachów o strukturze zachodnio-europejskiej, a przedewszystkiem wspaniała rezydencja metropolity prawosławnego — są dumą Czerniowiec.

Rezydencja metropolitalna, wystawiona za czasów Austrji w 1864 r., sprawia istotnie imponujące wrażenie. Przepych zaś i wspaniałość tej rezydencji, wraz z okalającym ją parkiem, śmiało mogłyby jej dać miano rezydencji królewskiej.

W Czerniowcach oczywiście przedewszystkiem zainteresowało mię ilu też na 120 tysięcy mieszkańców może być tam Polaków. Otóż jednak, aż 12 tysięcy. Polonja tamtejsza posiada dwie piękne parupiętrowe kamienice. Jedna z nich jest darem pewnego adwokata ze Lwowa, druga jest własnością Czytelni Polskiej. W pierwszej, mieści się 7 klasowa szkoła powszechna (koedukacyjna), w drugiej: Czytelnia (posiada 8 tysięcy tomów), oraz wszelkie polskie organizacje — a więc Macierz Szkolna, Sokół, Bratnia Pomoc Akademicka, Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie, Lechja, Gwiazda i t. p., jak również organizacja kobieca pod nazwą Sekcja Dobroczynności. Mieszczą się tam także dwa polskie banki, oraz kasyno. Ze zdumieniem i rozgoryczeniem stwierdziłam, iż osoba siedząca przy bufecie w kasynie mówi fatalną, silnie zniemczałą polszczyzną — a do usługującej zwraca się wyłącznie po niemiecku. Bufet dzierżawi tam kucharz polak, ale dlaczego zarząd polskiego kasyna nie zaangażuje personelu mówiącego poprawną polszczyzną, a toleruje wśród tegoż porozumiewanie się w obcym języku, co bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia polskich placówek na obczyźnie?! a pamiętajmy, iż w Rumunji rodaków, naszych jest blisko sto tysięcy!

Poza polskiemi instytucjami, o których wyżej — mamy jeszcze w Czerniowcach 2 klasy koedukacyjnego gimnazjum, dwie bursy imienia Adama Mickiewicza i Kilińskiego, kursy Dokształcające Rzemieślnicze, oraz dość częste odczyty, przedstawienia i pogadanki. Kościołów katolickich jest tam 2, jeden farny, w którym odbywają się nabożeństwa i kazania w języku polskim i niemieckim, a drugi wyłącznie polski—Ojców Jezuitów.

Konsulowi polskiemu p. Mieczysławowi Grabińskiemu niezwykle dzielnemu i energicznemu, wiele mamy do zawdzięczenia. Jest on tam duszą wszystkiego co polskie i niezwykle umiejętnie i taktownie wywiązuje się ze swego trudnego zadania, wobec istniejących niestety i tam rozbieżności i braku konsolidacji wśród tamtejszej Polonji.

Na całą Rumunję tj. na (jak już wspomniałam) prawie sto tysięcy, polaków mamy zaledwie kilkanaście szkół polskich prywatnych — powinniśmy więc najusilniej dąży do wyjednania w rządzie rumuńskim pozwolenia na otwarcie większej ilości szkół naszych, obsadzić takowe bezwarunkowo wykwalifikowanemi siłami nauczycielskiemi oraz wszcząć starania u tychże władz o wprowadzenie na równi z innemi mniejszościami narodowościowemi państwa—wykładów języka polskiego w szkołach średnio państwowych. Starania powyższe, nie byłyby sądzę związane z wielkiemi trudnościami albowiem (jak mnie informowano) są przewidziane pewne zastrzeżenia w naszym traktacie zawartym z Rumunją, a nie zostały dotego wprowadzone w życie.

Sprawa ta jest palącą ze względu na to, że szkoły nasze prywatne nie posiadają niestety praw państwowych co wpływa fatalnie na wynarodowienie młodzieży naszej, która pragnąc sobie zdobyć prawa publiczności, opuszcza szkoły polskie i przenosi się do szkół państwowych rumuńskich gdzie jak już zaznaczyłam wykładów języka polskiego dotychczas niema.

— — — — —

Ze względu na dogodność komunikacji i dużą kulturalną przyjemność jaką zwiedzenie Czerniowiec sprawia — każdemu ze spędzających lato w Zaleszczykach radziłabym bezwzględnie poznać to miłe i pięknie położone miasto.

Wł. B—Kazimirska.

Niema jak «dobra» rada.

Pan minister Kwiatkowski a rzemieślnicy.

Dobra porada—powiadają—to już połowa zysku. Ale porada musi być dobra.

Podczas pobytu min. przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, we Lwowie na otwarciu Targów Lwowskich zgłosiła się do niego delegacja rzemiosła lwowskiego. Delegacja złożyła swe postulaty w memorjale, wręczonym na półgodzinnej audjencji. Między innemi pokazano ministrowi Kwiatkowskiemu ofertę lwowskiego zarządu więzień rozesłaną do wszystkich urzędów, na wykonanie robót w warsztatach więziennych.

Pan Minister żywo się tem zainteresował i prosił przedstawicieli związku cechów, aby mu takie fakty niezbicie udowodnili, jak powyższy, dokumenty zebrali i do Warszawy przywieźli, a on będzie interwenjował w odnośnych Ministerstwach celem usunięcia podobnej konkurencji dla zawodowych rzemieślników. Podobno także zakłady państwowe obróbki drzewa na Persenkówce, dla rzemiosła branży drzewnej, stanowią dużą konkurencję. Pan minister wypowiedział się w tej mierze, że należałoby aby rzemiosła wspólnemi siłami odkupiły te zakłady od Państwa. Wreszcie p. minister obiecał, że Państwo pójdzie jak najdalej na rękę w udzielaniu ulg rzemiosłu i zachęcał związek cechów do wystąpienia z odpowiednią inicjatywą.

Jeżeli pomoc Państwa dla rzemiosła ma się wyrażać w tak dobrych radach, jak je otrzymało rzemiosło lwowskie, to z powodzeniem mogą się rzemieślnicy bez takiej pomocy obyć.

Państwo rozbudowujące w sposób etatystyczny państwowe zakłady przemysłowe rujnujące prywatne przedsiębiorstwa i minister polecający interwenjującym rzemieślnikom odkupienie tych zakładów od Państwa dla wyzbycia się konkurencji państwowej, to unikat międzynarodowy.

Szkoda tylko, że p. minister nie oświadczył gdzie rząd zamierza wybudować nowe zakłady za pieniądze rzemieślników i komu je ofiarować na sprzedaż.

Niechżeż rzemieślnicy oszczędnie składają pieniądze, a z pewnością za te pożyczki po 50, 100 i 150 zł., które otrzymują za dwoma żyrami względnie na pierwszą hipotekę, wykupią liczne państwowe zakłady przemysłowe.

Niema jak dobra rada!

Bezczelny występ redaktora «Diła»

na kongresie mniejszości narodowych.

Na szóstym kongresie mniejszości narodowych, który się odbywa w Genewie podczas dyskusji nad projektem Brianda o Paneuropie wygłosił przemówienie redaktor „Diła" — Mudryj, który m. in. powiedział, co następuje:

My, Ukraińcy obszarów anektowanych przez Polskę, z następujących przyczyn nie możemy głosować za projektami Brianda. Projekt Brianda opiera się na idei zjednoczenia państw obecnie istniejących w Europie i w obecnych ich granicach. Projekt federacji ma obecnie te granice poniekąd spetryfikować, co ma znaczyć, że wszystkie twory państwowe, które powstały na mocy pożałowania godnych traktatów, mają się jeszcze wzmocnić i zagwarantować swoje istnienie. Takiej koncepcji politycznej my Ukraińcy z Polski nie możemy bezwarunkowo aprobować. Wbrew woli 8 milj. ukraińców wcielono nasze wielkie obszary do t. zw. państw zwycięskich". Przewodniczący kongresu przerywa.

— Pan wdaje się w krytykę istniejącego stanu terytorjalnego Europy! To jest niedopuszczalne.

Mudryj mówił jednak dalej:

„Nasz naród protestował w swoim czasie przeciwko pogwałceniu prawa samostanowienia i my ukraińcy z Polski stoimy na gruncie tego protestu.

Przewodniczący dzwoni.

„Nie możemy i nie chcemy przystąpić do projektowanej federacji! O ile kiedyś dojdzie do federacji europejskiej, to musi ona być oparta na zasadzie samookreślenia narodów".

Najmłodsze szeregi akcji katolickiej w Polsce potężnieją.

Bardzo dokładne sprawozdania ze swej działalności wydaje co roku Zjednoczenie Młodzieży Polskiej — centrala Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (S. M. P.), skupiających po ukończeniu szkół powszechnych w celach kulturalno-oświatowych młodzież męską i żeńską ze sfer wiejskich, robotniczych, kupieckich, rzemieślniczych i t. p. Takie roczne sprawozdania Zjednoczenia, to spora broszura, w której, prócz informacyj ogólnych o pracy w centrali krajowej w Poznaniu, znajduje się część poświęcona statystyce z działalności związków regjonalnych i stowarzyszeń lokalnych. Liczby te, szczególnie, gdy się je zestawia porównawczo z ubiegłemi latami, mają swoją wymowę. Rozrost pracy jest tak widoczny, że powinien zainteresować wszystkich. Oczywiście w pierwszym rzędzie tych, którzy swą szarą, lokalną pracą, przyczyniali się do ogólnego plonu, a także i tych, którzy sympatją swą popierają katolicki ruch młodego pokolenia. Odsyłając wszystkich do szeregu rocznych sprawozdań Zjednoczenia, celem osobistego przeprowadzenia tej interesującej kontroli rozwoju organizacji, podamy tu kilka wyników z 1929 roku.

Centrala mieści się w Poznaniu (ul. Pocztowa 15). Promieniuje ona na teren całej Rzeczypospolitej za pomocą 28 regjonalnych Związków Młodzieży Polskiej, z których najstarszy w Poznaniu dla młodzieży męskiej, bo założony już w r. 1919. Dwa zaś najmłodsze w Łucku i Pińsku powstały w równo 10 lat później, bo w 1928 r. Teren każdego Związku jest jednak za duży, by praca mogła rozwijać się dość intensywnie przy braku pomocy osobowych i finansowych. To też Związki dążą do stwarzania okręgów pomocniczych. Liczba ich wynosiłą w roku 1929 102. Pracowników wyższych zatrudniały Związki 60-ciu. Dodając do tego 13 osób. w centrali, jest to już sztab liczebnie poważny, który może nadać pracy nieodzowną dla jej skuteczności ciągłość i systematyczność. Nie można też pominąć 442-ch osób, zasiadających w t. zw. radach związkowych, a będących dla zarządu związku współpracownikami nietylko w chatakterze doradczym, ale często i bezpośrednio z pracą związanych.

Stowarzyszeń lokalnych liczyło Zjednoczenie w 1929 roku 4.581, w tem 2.469 chłopców i 2.107 dziewcząt. Jeżeli przyjmiemy, że S. M. P. powstają przy parafjach, a tych ostatnich jest w Polsce około siedmiu tysięcy, to widzimy, że poważny odłam parafij już zorganizował swą młodzież pozaszkolną. Oczywiście, nie wszystka młodzież w takiej parafji należy do S. M. P., ale gdzie jest zaczątek pracy, tam i o rozwój nie trudno.

Członków czynnych było w S. M. P. 135.506, z tego 75,544 druhów i 62.692 druhen. Członków nieczynnych (senjorów, wspierających i t p.) było 7.523, w tem 4.359 mężczyzn i 2.564 kobiet. Zaś członków Patronatu — 26.839, w tem 8.713 mężczyzn i 8.126 kobiet.

Składki członków oraz dorywcze subwencje nie pokrywają oczywiście wszystkich potrzeb Zjednoczenia i Związków. Mimo olbrzymiego wysiłku pracy, dzięki któremu zdobyto już sprawność i karność organizacyjną, wprawiające nawet nieprzychylnych w zdumienie, Zjednoczenie na każdym kroku napotyka na utrudnianie pracy, bojkot tak przy rozdziale subwencyj państwowych, jak i przy załatwianiu spraw w urzędach administracyjnych. Wybitnie katolicki charakter Zjednoczenia przysparza mu „w katolickiej Polsce" także zaciętych wrogów.

Tem większą zasługą Zjednoczenia jest to, że w tak ciężkich warunkach potrafiło skupić pod swój sztandar tak poważny już zastęp młodzieży i współpracowników oraz zebrać plon pracy w tylu dziedzinach, o których mowa w ostatniem sprawozdaniu.

(Kap.)

Orka traktorowa na gruntach takich jakie są u nas o tyle tylko opłaca się o ile użyty traktor pracuje tanio. Takim opłacającym się traktorem jest jedynie i wyłącznie dwucylindrowy szwedzki traktor **„MUNKTELLS"** (na ropę), którego całodzienna praca w polu przy pługu 3 skibowym kosztuje zaledwie około 30-tu złotych.

Do nabycia u **ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO w Wilnie.**

Z całej Polski.

Nauczycielka-rusinka katuje dzieci.

Nauczycielka szkoły powszechnej w Olesku (pow. złoczowski) Karpińkówna Stefanja, Rusinka, podczas lekcji pobiła ucznia, 9-letniego Karola Spodenka. Według zeznań świadków, Karpińska biła dziecko biczyskiem po nogach i plecach, zaś ręką po głowie. — Pomimo uczynionych zabiegów przez rodziców pobitego chłopca nie dało się utrzymać przy życiu. Spodenek po dłuższej chorobie zmarł i został pochowany na cmentarzu w Olesku (pow. Złoczów).

Karpińkówna odpowie za swój nieludzki czyn przed sądem. Zgłoszono na nią doniesienie karne do miejscowego sądu powiatowego.

Wielki proces w Łodzi.

Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Łodzi sensacyjny proces, którego rozmiarów nie znają dzieje sądownictwa łódzkiego, jeżeli chodzi o ilość świadków powołanych na rozprawę (324 osób).

Na ławie oskarzonych zasiędą czterej oskarżeni o legitymowanie się sfałszowanemi legitymacjami, uprawniającemi rzekomo do zbierania datków na rzecz akademickich zrzeszeń w Warszawie.

Oszuści grasowali na terenie całego kraju, przyczem wyłudzali znaczniejsze sumy pieniędzy od przemysłowców łódzkich, oraz od przedstawicieli zawodów wyzwolonych w Łodzi. Na terenie łódzkim oszuści wyłudzili ogółem sumy, wyrażające się cyfrą tysięcy złotych.

Proces potrwa prawdopodobnie około tygodnia. Koszty przejazdu świadków obliczone są prowizorycznie na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych, bowiem przyjeżdżać oni będą z całego kraju. Do liczby poszkodowanych, występujących w charakterze świadków w omawianym procesie, należą oprócz przemysłowców adwokaci, lekarze, przedstawiciele świata naukowego itd.

Ze względu na osoby poszkodowanych i znaczną ich liczbę proces budzi w łódzkich sferach przemysłowych duże zainteresowanie.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mury
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Sport.

Warszawa, Gdańsk, Poznań i Grodno przysyłają swych wioślarzy.

Zbliża się chwila rozpoczęcia regat wioślarskich o mistrzostwo Wilna. Zainteresowanie zawodami wzrasta, dobiega czasami aż do zdenerwowania. Nic dziwnego, bo przecież praca całego lata, treningi długich miesięcy już się kończą. W sporcie dwóch nie zwycięża nigdy, ale pamiętać musimy, że wynik każdy należy odpowiednio ocenić.

Wioślarstwo Wilna od ubiegłego roku uczyniło wielki rekordowy krok w postępie rozwoju. Ten, kto dobrze znał i obserwował nasze stosunki, z radością będzie mógł skonstatować fakt wyrównania poziomu poszczególnych osad. Teraz nie zwycięży się już bez pracy, bez treningu, tak jak zwyciężało się poprzednio.

Przyjazd zamiejscowych wioślarzy należy powitać z radością, bo możemy dużo skorzystać przez zapoznanie się z bratniemi siłami innych ośrodków wioślarskich i możemy wykazać się swemi zdolnościami. Start osad zamiejscowych będzie sprawdzianem naszego poziomu, wyniki biegów powiedzą nam czego jesteśmy warci.

A teraz przejdźmy do poszczególnych biegów i konkurencji. Najwięcej osad zgłoszonych jest do biegu czwórek półwyścigowych dla wioślarzy, którzy nie wygrali do roku 1930 żadnego biegu. Startować będą osady: Gdańsk, Poznań, Grodno, Warszawa, Wil. T. W., P. K. S., 3 p. sapierów I i II, Pogoń I i II, i A. Z.S. Mam wrażenie, że w tym biegu największe szanse będą miały Poznań, Warszawa i A. Z. S. Przedbiegi do tego biegu rozpoczną się w piątek.

W czwórkach wyścigowych zmierzą się z sobą starzy znajomi: Wil. T. W., Pogoń i A. Z. S. Walka w tym biegu zapowiada się nadzwyczaj emocjonująco, gdyż wyżej wymienione osady mało ustępują sobie w technice i w sile fizycznej.

W czwórkach wyścigowych pań walczy z sobą tylko A. Z. S. wystawiając dwie osady. W biegu zaś czwórek półwyścigowych, pań, zasadnicza walka rozegra sie między A. Z. S., a Wil. T. W. Jeśli chodzi o przewidywania to prawdopodobnie zwycięży Wil. T. W.

Bieg o mistrzostwo jedynek wyścigowych będzie również jednym z najciekawszych biegów, gdyż Witkowski ma dosyć poważnego konkurenta z Grodna (Kowsz), który przyjechał już do Wilna razem z łodzią, na której trenuje. W jedynkach nowicjuszy walczyć będzie czterech wioślarzy, dużo szans ma Godlewski z Wil. T. W. no i jedynka A. Z. S. też chyba nie będzie ostatnią w przedbiegach, wioślarze z 3 p. saperów nie mają warunków fizycznych, chociaż jeżdżąc poprawnie mogą zrobić niespodziankę.

W czwórkach „Klepkowych" nowicjuszy startuje Warszawa, Poznań, P. K. S. i dwie osady A. Z. S.

Jedynki pań zgromadzą na starcie 4 wioślarki. Kieśkiewiczówna z Grodna ma lżejszą łódź, ale gorzej zna prąd naszej Wilji, Daukszanka zaś z A. Z. S. powinna wejść do finału i bieg wygrać mając wieloletnią już karjerę wioślarską.

W biegu szkolnym, dużo szans ma Grodno zgłaszając aż dwie osady, które walczyć będą z uczniami z gim. Lelewela i A. Mickiewicza.

Czwórkę wyścigową nowicjuszy wygra osada miejscowa: Pogoń Wil. T. W. albo A. Z. S.

Program całkowity obejmuje 12 biegów finałowych, przedbiegi zaś rozpoczną się w piątek i w sobotę.

Osady przyjezdne przybywają już do Wilna by zapoznać się z prądem Wilji, to też o faworytach naszych jeszcze pomówimy.

Ja Nie.

Ze sportu kobiecego.

PRAGA. (Pat). W dn. 9 b. m., po zakończeniu 3-ch światowych igrzysk kobiecych odbył się tu kongres międzynarodowego związku sportu kobiecego, w którym delegacja polska reprezentowana była przez panią Prażmowską i pp. Znajdowskiego, Weintahla i mjr. Sterbę. Delegacja polska zgłosiła wniosek w sprawie ujednostajnienia przepisów, dotyczących ruchowych gier kobiecych oraz drugi wniosek o przyznanie kobietom prawa startowania w lekkiej atletyce na najbliższej olimpjadzie w Los Angelos. Oba wnioski polskie zostały przyjęte.

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akad. „Młodzież Wszechpolska" niniejszem zawiadamia, iż dyżury odbywają się codziennie. (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 1 pp., wtorki, czwartki 3—4 pp.), w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 4.

3)

W. ks Witold.

W 500-ną rocznicę zgonu.

Rządzić Litwą — z Krakowa, przy ówczesnych środkach komunikacyjnych, było rzeczą wręcz niemożliwą, to też Jagiełło zdecydować się musiał na wybór zastępcy, na któregoby przelał pełnię władzy i tytuł wielkoksiążęcy, zachowując sobie prawo zwierzchnicze. Niewiadomo na jakiej podstawie uroił Witold sobie, że właśnie jemu i nikomu innemu przypaść muszą rządy nad Litwą. Wprawdzie zaprzeczyć trudno, iż umysłem, a raczej sprytem przewyższał on Olgierdowiczów — braci rodzonych Jagiełły. Były jednak liczne i ważne względy, przemawiające przeciwko niemu. Więc samo jego urodzenie z bocznej linji, Kiejstutowej, jego niedawna przeszłość, konszachty z Krzyżakami, jego charakter ambitny i niepowściągliwy, który u cudzoziemców wyrobił mu przydomek „Krwiożerczy", jak go Aeneasz Sylwiusz (późniejszy papież Pius II) w swej kronice nazywa.

Niewątpliwie potrzebowała Litwa w swym barbarzyńskim stanie ówczesnym, rojąca się od wszelkiego rodzaju opryszków, władcy silnego i surowego, co niekoniecznie powinno iść w parze z okrucieństwem, jak u Witolda, który z lubością np. wykonywał osobiście wyroki śmierci, przeważnie może zasłużone, niekiedy jednak zgoła niesprawiedliwe. Nieokiełzany w swych namiętnościach, gdy upodobał sobie żonę jednego z książąt ruskich, przez chwilę niezawahał się zgładzić męża jej i ożenić się z wdową. Dziecięco,rozrzutny, jak wogóle ludzie pierwotni, nieznający wartości pieniądza, dla zapełnienia skarbca książęcego zwykł był uciekać się do środków, które, mając pozory jakiejś chłopskiej przebiegłości, w gruncie były niezmiernie naiwne i tylko niemniej pierwotnej Rusi litewskiej mogły imponować. Tak więc, powierzając swe dobra książęce nowym poborcomw, podatkó umyślnie przez jakiś czas nie wnikał w ich czynności, dozwalając wszelkich zdzierstw i łupiestwa, zanim nie uzbierali znaczniejszej fortuny. Wtedy, pod lada pretekstem wtrącał ich do więzienia, nie rzadko na śmierć skazywał, zawsze łącznie z konfiskatą mienia, by z kolei nowym rządcom poruczyć swe dobra. „Znaczyło to — tłumaczy nam kronika ruska — dozwolić gąbkom wsiąkania, aby wyciskać nasiękłe".

Co do moralnej wartości księcia, najlepiej charakteryzuje go stosunek jego do spraw wiary— o czem wyżej już po krótce wspominaliśmy przy sposobności chrztu krakowskiego Jak nikt może potrafił on z zagadnień wiary uczynić przedmiot przetargu i narzędzie do swych celów osobistych. Z pogańską Żmudzią przywiązaną do niego, jako do syna Kiejstutowego, potrafił być poganinem, dzięki też jemu, najdłużej pogaństwo przetrwało na Żmudzi, wtedy jeszcze gdy reszta Litwy dawno już była nawrócona. Nie było to zresztą ze strony Witolda jakieś romantyczne przywiązanie do dawnych zwyczajów, dawnych bogów—osobiście, od wczesnej młodości wyzbył się on wszelkich praktyk i zabobonów, nie zastępując ich jednak jakąś wyższą wiarą. Nawskroś materjalista, uznawał on jedynie te drogi, które wiodły do ziemskiej potęgi, w tym celu potrafił on razem ze Żmudzią czcić dęby, węże, ropuchy, domowe mietlisko, składać im krwawe obiaty; by przypodobać się Krzyżakom przyjmuje z ich rąk chrzest, gdy ten zaś nie przyniósł spodziewanych korzyści „zmywa" go dosłownie, by po raz wtóry solennie ochrzcić się w Krakowie, co nie przeszkadzało mu dla przypodobania się Rusi moskiewskiej „czasowo" przystąpić do kościoła wschodniego, protegować unię, poniechać jej, a w końcu nawet z czeskimi husytami wejść w bliższe konszachty ku wielkiemu zgorszeniu Stolicy Apostolskiej.

Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, że wszystkie te wady nieco inaczej wydawały się na tle epoki i otoczenia. Co jednak przedewszystkiem przemawiać musiało przeciwko wyborowi Witolda na wielkorządcę Litwy—w zastępstwie Jagiełły—to była jego niesłychana ambicja, żądza władzy, nie cofająca się przed niczem, nawet przed zdradą, nie zważająca na nic, najmniej na dobro ojczyzny, którą niejednokrotnie obcym spustoszył mieczem, zalewał krwią, w związku z odwiecznym jej wrogiem— Zakonem. To też Jagiełło, odsuwając od rządów swego brata stryjecznego, kierował się nie tyle może obawą przed niebezpiecznym współzawodnikiem, ile względem na istotny interes Litwy. Rozumiał on, że jedyne zbawienie jej było w związku z Polską i przewidywał, nie bez racji, że Witold, byle zrzucić niedogodne dla siebie zwierzchnictwo, nie zawaha się w chwili odpowiedniej potargać zaprzysiężonych przez siebie więzów, chociażby wypadło zaprzedać ojczyznę w moc obcych narodów.

Gdyby los zamiast Jagiełły na tron polski był powołał Witolda, niewątpliwie oceniłby on swym nawskroś praktycznym zmysłem całą doniosłość unji i z właściwą sobie bezwzględnością dokonał tego, co Jagiełło, tylko przyobiecał w akcie krewskim, tj. całkowitej i n k o r p o r a c j i Litwy do Polski, zlania w jedną niepodzielną i nieróżną całość. Tak jednak, jak sprawy stały, musiał ten naturalny rywal Jagiełły, zapatrujący się na sprawy wyłącznie przez pryzmat osobistej ambicji, stać się też przeciwnikiem związku Litwy z Polską. Stąd nie należy jednakże wnosić, że był on wrogo usposobiony do Polski i Polaków, nie należy przedewszystkiem robić zeń jakiegoś narodowego bohatera Litwy. Pod względem narodowości był Witold kosmopolitą, jak w sprawach wiary indeferentnym. W każdym bądź razie Litwinem był on... w ostatnim rzędzie. Najchętniej posługiwał się językiem niemieckim, w Malborgu czuł się jak w domu. Wysoko cenił kulturę polską i chętnie otaczał się Polakami, którzy zajmowali przy nim najwyższe i najbardziej zaufane stanowiska. Językiem polskim władał doskonale, w przeciwieństwie do Jagiełły, który, jakkolwiek 50 lat spędził w Krakowie, do końca życia nie nauczył się mówić poprawnie po polsku, posługując się macierzystą, nieco gminną ruszczyzną, zresztą całkowicie zrozumiałą dla Polaków.

Co do Witolda, z czasem, zmuszony tą samą nieubłaganą logiką dziejową, która Litwę przywiodła do Krakowa, zmieni on swe stanowisko, stanie się prawą ręką Jagiełły, pomocnikiem jego w ugruntowaniu wielkiego dzieła zbratania narodów — nie wypuszczając jednak przez chwilę z rąk swych kart owej gry podwójnej, którą prowadził przez całe życie, by w końcu przyznać swą wielką winę wobec króla i własnego narodu, lecz dopiero wtedy, gdy go opuści nazawsze już żądza potęgi i władzy—na łożu śmierci.

J. O.

(D. c. n.)

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Ostrzeżenie Kurji Metropolitalnej.** Wobec rozsiewanych wieści, że jakoby w lesie pod Jaszunami miały miejsce „objawienia" jakieś, Kurja Metropolitalna ostrzega niniejszem ogół wiernych, by nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom gdyż bliższe poznanie sprawy wskazuje na zwykłe oszustwo nieznanych osób, niemające nic wspólnego z prawdą.

Z miasta.

— **Pełne komorne mieszkań jednoizbowych.** W b. m. upływa kwartał, w którym lokatorzy jedno - izbowych mieszkań mieszkają za zniżone komorne według ustawy o ochronie lokatorów.

Po 1-m października r. b. komorne osiąga wysokość płaconego w czerwcu 1914 r. według skali przerachowania 100 rb. = 266 zł. (d)

— **Stypendja dziennikarskie.** Polsko - Rumuńskie Porozumienie Prasowe ustanowiło dwa stypendja po 750 złotych (ew. jedno w kwocie 1.500 złotych) dla zsyndykalizowanych dziennikarzy polskich na wyjazd z końcem września b.r. na trzytygodniowe studja do Rumunji. Podania wnosić należy najdalej do dn. 12 b. m. do Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, który udzieli bliższych informacyj o warunkach konkursu.

Sprawy miejskie.

— **Jakie budownictwo popierać będzie Komitet rozbudowy.** Wobec głodu mieszkaniowego w Wilnie, miastu zależeć powinno nie tylko na ilości otrzymywanych izb, lecz również na ilości lokali mieszkalnych jako pomieszczeń dla poszczególnych rodzin.

Z tego względu program rozbudowy na rok przyszły, opracowany przez Komitet rozbudowy m. Wilna, przewiduje, że z kredytów budowlanych winny korzystać tylko osoby, budujące mieszkania o typie normalnym, wyłączyć natomiast należy wszelkiego rodzaju instytucje dobroczynne, budujące schroniska i lokale mieszkalne o wspólnych salach.

— **Ile mieszkańców posiada Wilno?** Według ostatnich statystycznych danych wileńskiego wydziału wojewódzkiego, Wilno posiada 192629 mieszkańców, w tem Polaków 55,6 proc., Białorusinów 0,6 proc., Litwinów 1,3 proc., żydów 35,8 proc., Rosjan 5,9 proc. i innych narodowości 0,8 proc.

Przeciętna wysokość obciążeżenia daninami publicznemi wynosi na jednego mieszkania: na rzecz państwa 51,76 zł. i na rzecz samorządu 31,16 zł., razem 82,92 zł. rocznie. l.

— **Nowy cennik robót kanalizacyjnych.** Magistrat na wczorajszem posiedzeniu postanowił polecić wydziałowi kanalizacyjnemu opracować nowy cennik dla robót kanalizacyjnych, wobec czego, powstały na tem tle zatarg między robotnikami a kierownikiem robót został zlikwidowany.

Sprawy administracyjne.

— **Posiedzenie wydziału wojewódzkiego.** W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wojewody wileńskiego Wł. Raczkiewicza odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tem rozpatrzono ogółem 57 spraw, a mianowicie:

1) 4 sprawy z dziedziny stosowania przepisów antyalkoholowych.

2) 9 spraw, dotyczących przepisów o finansach komunalnych.

3) 42 odwołań od dokonanego wymiaru podatków komunalnych i dwie sprawy z dziedziny przepisów sanitarno - porządkowych, uchwalonych przez Radę Miejską m. Wilna w dniu 14 lipca r. b.

Te ostatnie traktują o obowiązku oczyszczania nawierzchni ulic i placów w obrębie w. m. Wilna, oraz o obowiązku prowadzenia we wszystkich zakładach użyteczności publicznej i sklepach ksiąg sanitarno - porządkowych. d.

Sprawy wojskowe.

— **Powołanie lekarzy na ćwiczenia wojskowe.** Oficerowie rezerwy lekarze, którzy zajmują posady lub ordynują w uzdrowiskach otrzymają karty powołania na ćwiczenia w dniu 1 października.

Handel i przemysł.

— **Letgalska Okręgowa Wystawa Rolnicza.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że w czasie od 19 do 22 września b. r. odbędzie się w Dynaburgu 7 Letgalska Okręgowa Wystawa Rolnicza, Przemysłowa i Rzemieślnicza.

Wspomniana Wystawa nosi charakter prowincjonalny jednakże jest dopuszczalny udział państw zagranicznych. Celem wystawy jest współdziałanie w specjalizacji Letgalji w kierunku hodowli drobiu, ogrodnictwa, pszczelnictwa i uprawy lasu.

Firmy zainteresowane w udziale w Wystawie winne się zgłosić do biura Izby Przemysłowo-Handlowej Trocka 3 po bliższe informacje.

— **Towary z Polski do Persji.** Izba Przemysło - Handlowa powiadamia, że w związku z wejściem w życie z dnia 1 lipca br. na mocy postanowień Kongresu Pocztowego odbytego w Londynie w 1929 r. mogą być wysyłane towary handlowej wartości z Polski do Persji przez terytorjum Z. S. R. R.

a) w listach zwykłych i poleconych do 2 kg.,

b) w próbkach towarowych do 500 gramów.

Sprawy podatkowe.

— **Przestrzegajmy 14 dniowego terminu odwołania.** Wydział wojewódzki zauważył, że większość odwołań od wymiaru podatków miejskich, składanych do urzędu wojewódzkiego ulega uchyleniu, ponieważ skarżący wnoszą swe odwołania po terminie ustawowym i nie usprawiedliwiają niczem swej w tym względzie opieszałości. W wyniku podobnego stanu rzeczy płatnicy narażani są na bezskuteczne zabiegi.

W związku z tem Wileński Urząd Wojewódzki wyjaśnia, że władza nadzorcza jest uprawniona ustawowo do merytorycznego rozpatrywania odwołań od wymiaru podatków miejskich, o ile odwołania takie są składane w terminie 14 dniowym od daty otrzymania nakazu płatniczego. Odwołania z reguły należy składać władzy wymiarowej t. j. Magistratowi m. Wilna, adresując je do p. wojewody w Wilnie. d

Sprawy prasowe.

— **Konfiskata za Brianda.** Z rozporządzenia Starosty Grodzkiego został skonfiskowany nakład czasopisma żydowskiego „Wilner Tog" Nr. 209 z dn. 8 b. m. za artykuł p. t. „Dzisiejszy repertuar kinowy Sali Ligi Narodów" ośmieszający Brianda. Również uległ konfiskacie nakład tegoż pisma z dnia 9 b. m. Redakcja „Wilner Tog" zamierza wnieść do Sądu skargę na Starostwo Grodzkie. (d)

Sprawy uniwersyteckie.

— **Lektorat hebrajski.** Z początkiem roku szkolnego U. S. B. otwarty zostanie lektorat języka hebrajskiego.

Lektoratem zostanie dr. D. Najgur. d.

Sprawy akademickie.

— **„Mensa akademicka.** Dnia 10 września 1930 r. rozpoczyna swe czynności Mensa Akademicka przy ul. Bakszta 11. Korzystający z Mensy w ubiegłym roku akademickim mogli zauważyć wielkie zmiany w urządzeniach wewnętrznych stołówki, jakie przeprowadziła Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w kwietniu r. b.

W czasie feryj letnich praca, zmierzająca ku ulepszeniu tej ważnej placówki nie ustawała, tak że otwierając nowy sezon akademicy wileńscy mogą poszczycić się posiadaniem tak wzorowo urządzonej stołówki.

Odnowione zostały pomieszczenia, sala jadalna artystycznie udekorowana, w kuchni zaprowadzone są wszelkie wymogi czystości i hygjeny. Posiłki wydawane zmienią swój charakter przez zaangażowanie nowego wykwalifikowanego kucharza oraz nieszczędzenie przez Bratnią Pomoc pieniędzy na świeże i wysokiej wartości produkty. Niezmienione pozostają tylko ceny posiłków i wynoszą tak, jak w roku ubiegłym gr. 70 lub 1 zł. za obiad.

— **Kol. Kol. Maturzyści wstępujący na U. S. B.** mogą się informować o warunkach pracy i o stosunkach na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Wileńskiego, oraz mogą zasięgać wiadomości o życiu organizacyjnem i towarzyskiem Rzeczypospolitej Akademickiej w specjalnem biurze informacyjnem przy Sodalicji Marj. Akademików.

Biuro informacyjne czynne jest od dnia 10 b. m. włącznie w poniedziałek, środę i piątek od godz. 18 do 20. Lokal sodalicyjny ul. Wielka Nr 64.

Sprawy szkolne.

— **Nauka na Kursach dla Dorosłych Polskiej Macierzy Szkolnej** przy ul. Zarzecze 5 rozpocznie się już dziś, w środę, dn. 10 b. m. o godz. 6-ej wieczorem. Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 10-ej do 11-ej i od 5-ej do 6-ej po poł. Program Kursów obejmuje naukę czytania i pisania dla analfabetów w 1 roku, zakres pełny 7 klas szkoły powszechnej w 3-ch latach (II, III i IV kurs) i roczny kurs uzupełniający (kurs V-ty) dla pragnących pogłębić swe wykształcenie nabyte w szkole powszechnej, zdobyć podstawy do dalszego samokształcenia się w zakresie programu szkół średnich ogólnokształcących, lub zawodowych, albo też nauczyć się rzeczy, które mogą dać wiele pożytku, lub uprzyjemnić życie.

— **Wileńska Szkoła Dramatyczna.** (Zezw. Min. W. R. i O. P.) przyjmuje zapisy i udziela informacyj w czasowym lokalu Sekretarjatu przy ul. Inflanckiej 2, d. wł. (Zwierzyniec) od godz. 10 do godz. 11 rano i od 4 do godz. 7 popł. codziennie prócz niedziel i świąt. Warunki przyjęcia: conajmniej ukończona szkoła powszechna, oraz złożenie egzaminu wstępnego. Wykłady prowadzić będą wybitni artyści i pedagodzy. Początek zajęć szkolnych dnia 15 września. 748

Sprawy sanitarne.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia Magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 11 osób, płonica 15, błonica 8, ospa wietrzna 2, odra 1, róża 5, krztusiec 6 (1 zgon), gruźlica 10 (7 zgonów), jaglica 10, grypa 5. Razem zanotowano 73 wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem 8 zgonów. (d)

— **Pomór świń.** Na terenie II Komisarjatu P. P. m. Wilna, a zwłaszcza przy ul. Tyzenhauzowskiej, panuje pomór świń. Władze sanitarne przedsięwzięły ostre środki zaradcze. (d)

Sprawy robotnicze.

— **Likwidacja strajku.** Trwający około miesiąca strajk krawców żydów w dniu 8 b. m. został definitywnie zlikwidowany.

Wszyscy krawcy przystąpili do pracy. d

Różne.

— **Podziękowanie.** Zarząd Domu Dzieciątka Jezus składa najserdeczniej podziękowanie Sz. P. p. pracownikom parowozni Wilno za ofiarę 51 zł. 12 gr. złożoną zamiast wieńca na grób śp. p. inżyniera Jabłońskiego.

— **Podziękowanie.** Męska Sodalicja Marj. w Wilnie składa gorące podziękowanie Sz. Ofiarodawcy za zł. 50— na kształcenie niezamożnego alumna Seminarjum duch., złożone bezimiennie w dowód pamięci po św. p. Wł. Kołaszewskim.

Kronika policyjna.

— **Rublejsowieckie działają.** Przy ul. Sierakowskiego i Nowogródzkiej gromadka młodzieży komunistycznej usiłowała urządzić demonstrację antypaństwową, lecz na widok zbliżających się policjantów komuniści pierzchli. (d)

— **Niesnaski w spółdzielni.** W dn. 8 b. m. Wajdan Wacław, sekretarz Spółdzielni Autobusów w Wilnie zameldował o przywłaszczeniu biletów należących do Spółdzielni na ogólną sumę 500 zł przez b. współwłaściciela autobusów Jacewicza Juljusza, Bonifraterska Nr. 10, który nielegalnie posługuje się temi biletami jako przesiadkowemi na wszystkie linje, podczas gdy Jacewicz swój autobus prowadzi wyłącznie na linji Nr. 2.

— **Przykre obudzenie ze snu.** W dniu 3 b. m. Rutkowski Adam, zam. we wsi Rudniki gm. rudziskiej, pow. wileńsko - trockiego zameldował, że w dniu 2 b. m. po wspólnej kolacji z niejaką Zubryk zasnął w ogrodzie kolejowym przy ul. Sadowej Nr. 19 i po przebudzeniu się skonstatował brak płaszcza gumowego, zegarka na rękę, kamaszy, oraz 28 zł. gotówki. Poszkodowany ocenia straty na 118 zł. Po dokonaniu kradzieży Zubryk zbiegła. W dniu 8 b. m. Zubryk Jadwiga została zatrzymana i przekazana władzom sądowym.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Otwarcie sezonu zimowego.** W sobotę najbliższą 13 b. m. nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Teatrze miejskim na Pohulance.

Pod reżyserją dyr. Zelwerowicza odbywają się ostatnie próby z wartościowej pod względem literackim komedji J. Blizińskiego „Rozbitki".

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś ukaże się poraz ostatni komedja Verneuil'a „Moja panna mama".

Wszystkie bilety na przedstawienie dzisiejsze — sprzedane.

Jutro z powodu próby generalnej— teatr nieczynny.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni".** Pełna pogodnego humoru, słoneczna komedja J. Rączkowskiego „Nad polskiem morzem" zainauguruje w piątek najbliższy 12 b. m. sezon zimowy w „Lutni". Sztuka ta w Poznaniu odniosła wielki sukces artystyczny i cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem.

— **Personel artystyczny Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie:** Balcerzak Aleksander (Warszawa), Budzyński Jan (Warszawa), Ciecierski Jan, Dejunowicz Kazimierz, Detkowska - Jasińska Irena, Detkowski Leopold, Eichlerówna Lena, Jaśkiewicz Stanisław. Kamińska Halina, Karpiński Ziemowit, Korczyński Jan (Warszawa), Kreczmar Jan, Lewicka Rena (Lwów), Łaciński Ryszard (Warszawa), Łubiakowski Józef, Makarczyk - Wasilewska Marja (Warszawa), Malinowska Wanda, Malynicz Zofja, Milecki Mieczysław (Warszawa), Niwińska Zofja, Pichelski Jerzy, Puchniewski Klemens, Rychłowska Halina, Rychłowski Franciszek, Sawicka Sabina (Lwów), Severinówna Eugenja, Smiałowski Zbigniew, Sroczyński Kazimierz, Szurszewska Czesława, Wasilewski Ryszard, Wyrwicz - Wichrowski Karol, Wyrzykowski Marjan, Zelwerowicz Aleksander, Zelwerowiczówna Helena, Zagrobska Janina (Lublin), Żurowski Lucjan.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.

Program:

Środa, dnia 10 września 1930 r.

11,58. Sygnał czasu.
12,05. Gramofon.
12,30. Audycja dla dzieci.
13,00. Komunikat meteorologiczny.
17,20. Kom. akadem. Aereklubu.
17,35. Radjokronika i koncert.
19,00. Audycja literacka „Polano" zradjof. nowela Anatola France'a.
19,45. „Hallo! Regaty" — feljeton sportowy wygł. Jarosław Nieciecki.
20,00. Transm. z Warszawy. Koncert solistów i muzyka taneczna.

Przygotowania wyborcze w Wilnie.

Komisarzem wyborczym na Okręg Wileński mianowany został sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Eljaszewicz. (d)

Kto jest pozbawiony prawa wyborczego. Według art. 3 ordynacji wyborczej, prawo wybierania nie przysługuje: upadłym dłużnikom w czasie trwania tego stanu, pozbawionym władzy rodzicielskiej w czasie trwania tego stanu, skazanym za zbrodnie i za szereg przestępstw, m. in. za przestępstwo polegające na lichwiarskim wyzysku.

Władze odnośne wyjaśniły, że zarzuty co do umieszczenia nazwisk takich osób w spiskach wyborczych, będzie można składać jedynie w komisjach wyborczych. (l)

Nominacje członków Komisyj Okręgowych. W dniu wczorajszym wojewoda wileński dokonał w myśl art. 19 ordynacji wyborczej do Sejmu, nominacji dwóch członków Okręgowych Komisyj Wyborczych, oraz ich zastępców.

Członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 63 w Wilnie, został mianowany p. Kazimierz Hertel, komisarz Kasy Chorych w Wilnie, zastępcą jego p. Szumański Władysław, prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

Członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej nr. 64 w Święcianach, został mianowany p. Józef Maciusowicz, nauczyciel gimnazjum państwowego w Święcianach, zastępcą jego inż. Edward Benisławski, zamieszkały w Krykjanach, pow. święciańskiego. (d)

Nominacja komisarzy przewodniczących. Komisarzem wyborczym na m. Wilno mianowany został mecenas Wincenty Łuczyński, w Święcianach inż. Jankowski Stefan, nadleśniczy, w Lidzie starosta Henryk Bogatkowski. Przewodniczącym Komisji Wyborczej w Lidzie mianowano sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie Aleksandra Achmatowicza, zastępcą jego Wojciecha Szczęsnowicza, sędziego Sądu Powiatowego w Lidzie.

W Święcianach mianowano przewodniczącym Sulkiewicza Aleksandra, sędziego Sądu Powiatowego w Święcianach, zastępcą Kuderskiego Lubomira, sędziego Sądu Powiatowego w N. Święcianach. (d)

Z LITWY.

Uroczystości Witolda w Kownie.

KOWNO. (Pat). Uroczystości poniedziałkowe odbyły się ściśle według przewidzianego programu. Przeszkadzał jedynie deszcz, który padał bez przerwy. Podczas rewji wojskowej prezydent Smetona wygłosił mowę, podkreślając znaczenie tych uroczystości i wogóle znaczenie wielkiego księcia Witolda w historji Litwy.

Zaunius wyjechał do Genewy.

KOWNO. (Pat). We wtorek rannym pociągiem wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych dr. Zaunius.

Z kraju.

Konferencja graniczna polsko-sowiecka.

Na odcinku granicznym Dzisna odbyła się onegdaj konferencja graniczna przy udziale władz polskich i sowieckich poświęcona sprawie spławu drzewa na granicznej rzece Dziśnie.

Na konferencji przedłużono termin spławu drzewa do 15 października r. b. (d)

Spadek balonu litewskiego.

Wczoraj liczni kuracjusze w Druskienikach, byli świadkami upadku do Niemna balonu obserwacyjnego litewskiego. Załoga została wyratowana. (d)

Wykopanie starych monet.

Onegdaj w pobliżu wsi Zagórze, gminy michałowskiej, wykopano 2 garnki monet srebrnych pochodzących z wieku XVIII i XIX. Skarb ten wykopali bracia J. i A. Domańscy. (d)

Samoloty sowieckie.

Na odcinku granicznym Wilejka, w pobliżu Ilji, zauważono dwa samoloty sowieckie, które w ciągu dłuższego czasu krążyły na pograniczu. (d)

Pożar z podpalenia.

NOWOGRÓDEK. (Pat.). W dniu 8 b. m. we wsi Jakuny, w pow. lidzkim, w zabudowaniach Dymowskiego wybuchł pożar, który strawił tartak, młyn parowy oraz stodołę z tegorocznemi zbiorami. Straty sięgają 80 tysięcy złotych. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia. W sprawie tej prowadzą władze policyjne dochodzenie.

GIEŁDA

WARSZAWA 8.IX (Pat.).

Waluty i dewizy:

Dolary 8,90—8,92—8,88.
Gdańsk 173,32—173,75—172,99.
Londyn 43,35—43,46—43,25.
Nowy York 8,908—8,928—8,888.
Paryż 35,01—35,10—34,92.
Praga 26,46—26,52—26,40
Szwajcarja 173,02—173,45—172,59.
Włochy 46,72—46,84—46,60.
Berlin w obrotach prywatnych 212.43.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 113, 5% premjowa dolarowa 59,25, 5% konwersyjna 55,50, 7% stabilizacyjna 87, 10% kolejowa 103.50, 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego; ob. B. G. K. 94, Te same 7% 83,25, 8% obl. B. G. K. budowlane 93, 7% ziemskie dolarowe 76,50, 4½% ziemskie 56,30—56,40—56,30, 5% warszawskie 58, 8% warszawskie 75,30—75, 8% Częstochowy 67, 10% Radomia 80, 10% Siedlec 80,50.

Akcje:

Bank Handlowy 108, Polski 167,50, Wysoka 140, Lilpop 25,50, Haberbusch 120.

Ciągnienie loterji państwowej.

WARSZAWA. (Pat). W pierwszym dniu ciągnienia 21-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10 tysięcy zł. Nr. Nr.: 104675 168976 189602 207960.

5 tysięcy zł. Nr. Nr.: 38691 45231 57782 93690 118474 169241 169529 192022.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15—5.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Na kościół Św. Teresy w Kamionce W. W. 5 zł., K. D. 10 zł.

Na szpital dla ociemniałych na Antokolu A. Ł. 3 zł.

Dla S. W. ks. Ignacy Sztafa Wilamowice 5 zł. 50 gr.

Dla najbiedniejszych Koło Historyczne przy gimnazjum im. Augusta złotych 12 — ku uczczeniu ś. p. Władysława Kołaszewskiego.

MIEJSKI KINEMATOGRAF
Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do 11 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: **«Tajemnica Starego Rodu»** dramat współczesny w 12 aktach w/g oryginalnego scenarjusza **Stefana Kiedrzyńskiego**. W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska i Jerzy Marr.** Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6. — Następny program: **„Herkules czarnych gór".**

KINO-TEATR **„LUX"** ul. Mickiewicza Nr. 11.

Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności! **Chata Wuja Toma** epokowy arcyfilm w 12 akt. w-g ogólnie znanej powieści **Beecher Stowe** z niezrównanym tragikiem murzynem JEMES B. JOVE. Sceny do łez wzruszające. Wstrząsająca poryw. gra. Tysiące statystów. Dla młodzieży dozwolone. Wszyscy spieszcie ujrzeć ten arcyfilm. Ceny od 40 gr. Początek o g. 4-ej, w dnie świąteczne od godz. 1.

CZEKOLADKI «DZIECINNE»
FABRYKI
A. PIASECKI
w KRAKOWIE.
Kosztują tylko 10 groszy i są bardzo pożywne i smaczne
Żądajcie wszędzie. —0o

Gospoda Związku Rodzin Katolickich w Wilnie
Bakszta 2
Wydaje codziennie smaczne, pożywne i zdrowe obiady z dwuch dań zł. 1, z 3-ch zł. 1 40 gr., z 4-ch zł. 1 60 gr.

DLA SZKÓŁ
NAJTANIEJ KOSTJUMY GIMNASTYCZNE, PANTOFLE
Warsz. Sp. Myśliwska
Wileńska 10.
704r0

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Marja Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

DZIERŻAWY

Dzierżawy majątków i folwarków poszukujemy dla osób poważnych Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152 s-1

PRACA

Kucharka rutynowana ze świadectwami poszukuje posady, Mostowa 5, m. 12. 740

Rządca-ekonom samotny z 25 letnią praktyką, znajomością hodowli, ogrodnictwa i eksploatacji lasów, posiadający referencje osób poważnych poszukuje pracy ulica Wingry 11 - 2. 728-1-J

Dobra kucharka ze świadectwami poszukuje posady zgodzi się na wyjazd Subocz 6, m. 24. 752

BUCHALTER bilansista przyjmuje do wykonania wszelkie prace wchodzące w zakres księgowości, Zgłoszenia Zaułek Portowy 10 m. 1 od 15—17 godz. codziennie. 743—2

Młody człowiek sumienny poszukuje posady ekspedjenta, woźnego lub lokaja. Posiada 4-letnie świadectwa Kalwaryjska 23, m. 16. 746—2

KUPNO-SPRZEDAŻ

WĘGIEL górnośląski opałowy i kowalski. Koks, drzewo szczepowe i rąbane. Dostawa niezwłoczna w zamykanych wozach **D. H. Wilopał** Styczniowa Nr. 3, tel. 1817 —s2

FORTEPIAN krótki, w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Jasna 4, m. 5, (na Zwierzyńcu). 672-f-0

Okazyjnie tanio sprzedaję kilka damskich eleganckich płaszczy zimowych i inne rzeczy od 12-tej do 4-tej Mickiewicza 44 m.15. 744

Biurko dębowe oraz lustro tremo do sprzedania ul. Nowogródzka 35 — 7. 0

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie niedrogo do sprzedania Wileńska 27 m. 5.

— Co chciałabyć otrzymać odemnie w dniu twych imienin?
— Nie jestem jeszcze zdecydowana.
— Doskonale. Daję ci rok czasu do namysłu.

Sprawy majątkowe

Na Wołyniu sprzedamy kilka majątków ziemskich Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 —1o

Udzielamy pożyczek pod pewne zabezpieczenie, szybko i dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —2o

Oszczędności na oprocentowanie najmocniej zabezpieczone z gwarancją terminowego zwrotu lokujemy bez kosztów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Wilno. Mickiewicza 21 tel. 152. 156—s1

Najdogodniej lokaty hipoteczne i inne załatwia **Dom H-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 — 05.** —s0

Sędzia: — Ile cenisz skradzione ci buty?
Poszkodowany: — Zaraz porachuję... Nowe kosztowały 40 złotych, potem zelówki 10 złotych, ostatnia naprawa 5 złotych, razem więc wypada 55 złotych.

RÓŻNE

Daję lekcje głuchoniemym i nieregularnie mówiącym wiek obojętny. Tamże do wynajęcia pokój dla samotnych Literacka 11 m. 25. 698-s1

KREM MYDŁO „HALINA" usuwa piegi, wągry, plamy i t. p. Skuteczność udowodniona na żywej reklamie na Wystawach P. W. K. i Turystycznej w Poznaniu, oraz na Targach Lwowskich, Katowickich, a także będzie demonstrować się chłopiec i na Targach w Wilnie, u którego pół twarzy w piegach, zaś druga połowa czysta, odświeżona kremem **„HALINA"** Sprzedaż w Aptekach Drogerjach i Sklepach Perfumeryjnych.

— Słyszałem, że Bibiox umierając wszystko co miał zapisał zakładowi dla sierot.
— To ładnie z jego strony. A czy dużo zostawił?
— Siedmioro dzieci.

Baczność! Obiady domowe obfite, smaczne i posilne z 3-ch dań 1 zł. 50 gr. Portowa 23 wejście frontowe (parter) róg 3-go Maja. 708—1

Mieszkania i pokoje

POKÓJ do wynajęcia z wygodami (elektr., łazienka); może być dla ucz. młodz. z całodz. utrz. Kalwaryjska 11, m. 11; od g. 10—12 i 4—6. gr.

Rodzina przyjmie 3 uczni z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka dowiedz. się ul. Kalwaryjska Nr. 9 m. 5 od g. 17 - 20. 751

Pokój do wynajęcia Mostowa 5, m. 8.

1—2 pokoje słoneczne, umeblowane z telefonem do wynajęcia dla inteligentnego Wiłkomierska 7 m. 3.

Mieszkania 1—2 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia z podaniem opisu mieszkania i warunków najmu do Administracji „Dziennika Wileńskiego" dla „Leśnika". 750—1

Mały pokój do wynajęcia. S-to Jerski 3, m. 10. 745

2 pokoje do wynajęcia J. Jasińskiego 10 m. 23. 749

LOKALE

LOKAL do wynajęcia pod Biuro Handlowe lub skład z korzystaniem telef. dowiedz. się w firmie D.-H. „Bławat Kresowy" ulica Wileńska 31 telef. 382. 751

Niesłuszny zarzut.

Co, mnie nazywasz tchórzem, mnie który odważyłem się na rzecz na którą nikt dotąd się nie odważył!

Cóż to było takiego? Co? Przecież ciebie wziąłem za żonę.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" ul. Mostowa 1. Redaktor odpowiedzialny: JERZY CIESZEWSKI.